Cena zł. -

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 18 SIERPNIA 1947 ROKU | Nr 225(523)

Churchill szaleje

zarzucając rządowi angielskiemu ograniczenie „wolności osobistej", to jest broni prawa kapitalistów do nieograniczonego wyzysku

Na wezwanie brytyjskiego premiera Attlee ministrowie handlu Gripps, wyżywienia Strachey, skarbu Dalton i spraw zagranicznych Bevin przerwali swoje urlopy i powrócili do Londynu, aby wziąć udział w naradach rządu.

* * *

W przemówieniu radiowym przywódca konserwatystów brytyjskich **Churchill** zaatakował gwałtownie rząd, zarzucając mu, że ogranicza wolność osobistą obywateli. Churchill zapowiedział, że jeżeli rząd zdecyduje się na wprowadzenie systemu „totalitarnego", to spowoduje nędzę i niedolę **całego** narodu, a przede wszystkim *obniżenie* stopy życiowej, głód, a *co* za tym idzie *rozproszenie* i zagładę narodu.

Na pytanie, jakie *środki* Churchill zastosowałby sam w obecnej sytuacji, odparł, iż uciekłby się **do szybkich i energicznych środków**, ale opartych na poszanowaniu **„wolności" jednostki i na „wolnej" konkurencji.** Naród angielski oczekuje zacięta walka o lepsze jutro, dodał Churchill, ale jedyne ocalenie leży w *liberalizmie*.

* * *

Prasa szeroko komentuje oświadczenie Churchilla. *Pisma konserwatywne* oczywiście popierają twierdzenia swego przywódcy, *lecz* organ spółdzielców „Reynolds News", nazywa przemówienie Churchilla **wezwaniem do sabotowania decyzji rządu.** Tego rodzaju polityka, zdaniem pisma, ma na celu **doprowadzenie do nowych wyborów, podczas których nastąpiłaby ostateczna rozgrywka między socjalizmem a konserwatyzmem.** „People" uważa oskarżenie rządu o totalizm **za nonsens.** „Observer" twierdzi, że Churchill ma prawo do krytyki, lecz poza krytyką **nie dał sam żadnego pozytywnego programu.**

Holandia na wulkanie

Robotnicy domagają się zaprzestania wojny z Indonezją

Z Hagi donoszą, że w Indonezji, na wyspach **Jawie, Sumatrze i Madurze** *trwają w dalszym ciągu gwałtowne walki między* **wojskami holenderskimi a republikańską armią indonezyjską.** Z miarodajnych źródeł donoszą, że liczba zabitych i rannych w ciągu ostatnich walk *przewyższyła już odpowiednie liczby z* **okresu do zawieszenia broni.**

W związku z wojną w Indonezji sytuacja gospodarcza Holandii pogarsza się z każdym dniem. **Przez cały kraj przechodzi fala strajkowa. Ostatnio przerwał pracę przemysł hutniczy.**

Zyskują czy tracą?

„Pomoc" USA kosztuje Włochy utratę dalszych terenów naftowych i uzależnia republikę od kapitału amerykańskiego

W Rzymie opublikowano szczegóły zawartego w dniu 14 sierpnia **układu, pomiędzy Włochami a Stanami Zjednoczonymi.**

Szczegóły tego układu, skłoniły prasę amerykańską oraz część włoskiej do szerokiej akcji propagandowej, **wychwalającej znaczenie amerykańskiej pomocy,** *która ma się m. in. wyrażać w skreśleniu zobowiązań włoskich w wysokości koło 1 miliarda dolarów.*

Jednakowoż, jak podkreśla dziennik **„Avanti"**, wydatki włoskie na utrzymanie armii amerykańskiej oraz osób wysiedlonych w licznych obozach, wynoszą **conajmniej 500 milionów dolarów.** Zwolnienie własności włoskiej w Ameryce nastąpiło z zastrzeżeniem, że Włochy **przeznaczą odmrożone fundusze na zakup towarów wyłącznie w Stanach Zjednoczonych.**

Jedna z klauzul układu domaga się od rządu włoskiego odszkodowań za straty, poniesione przez obywateli amerykańskich w ich majątku na terytorium Włoch w wyniku wojny. Klauzula ta odnosi się w pierwszym rzędzie do **interesów amerykańskich kompanii naftowych.**

Jak podkreśla dziennik „Globo", towarzystwa naftowe USA zamierzają zużyć uzyskane w ten sposób fundusze na zakup **dalszych włoskich terenów rafinerii naftowych.**

Anglicy muszą więcej pracować

Realizacja nowych ustaw rządowych

Jak informuje agencja Reutera, w Londynie odbyło się posiedzenie komitetu złożonego z przedstawicieli pracodawców i przedstawicieli związków zawodowych. Na zebraniu osiągnięto porozumienie w sprawie **przedłużenia godzin pracy, celem zwiększenia produkcji.** Na posiedzeniu tym powstał również projekt nowego systemu pracy, według którego **robotnicy nie mogliby dobrowolnie porzucać pracy w kluczowych gałęziach przemysłu.** Również przyjmowanie nowych pracowników do tego rodzaju przemysłu mogłoby się odbywać **jedynie za pośrednictwem giełdy pracy.**

Brak zgody wśród socjalistów

Opinie dotyczące Ramadiera są podzielone

Podczas omawiania polityki Ramadiera na kongresie SFIO, zebrani podzielili się **na pięć grup.** Jedni, o nieznacznej ilości głosów, domagali się jeszcze **ściślejszej współpracy z prawicą,** z partiami mieszczańskimi — drudzy wystąpili z wnioskiem o udzielenie votum zaufania Ramadierowi.

Grupa Molleta, gen. sekretarza SFIO, skrytykowała tylko niektóre dziedziny działalności rządu Ramadiera. Czwarta grupa z delegatami Rodanu na czele wystąpiła z **ostrą krytyką rządu i domagała się jego ustąpienia.** Wreszcie najbardziej liczna piąta grupa wystąpiła z rezolucją domagającą się **utworzenia frontu ludowego i współpracy obu partii.**

Brak jednomyślności, rozbicie na grupy spowodował, że żadna rezolucja nie otrzymała bezwzględnej większości. Rezolucje Molleta i drugiej grupy miały najwięcej głosów — nad tymi rezolucjami odbędzie się **jeszcze raz głosowanie.**

Hitler miał dzieci?

Oświadczenie niemieckiego duchownego

Pewien duchowny niemiecki podczas rozprawy w Frankfurcie o przynależność do partii hitlerowskiej wspomniał przed sądem o „dzieciach Hitlera".

Sąd przerwał jego wypowiedzi i zaczął się domagać bliższych szczegółów o „nielegalnych potomkach Hitlera". Oświadczył on wówczas, iż Hitler posiadał więcej, niż jedno nielegalne dziecko. Odmówił jednak ujawnienia personalii matki, zaznaczając, iż ojciec jej był jego bliskim przyjacielem.

Kuszenie Kanady

USA pragnie wciągnąć ją do unii panamerykańskiej

Wśród uczestników konferencji panamerykańskiej w Petropolis obserwuje się zamierzenia w kierunku pozyskania Kanady.

Zaproszenie ma być skierowane oficjalnie jeszcze przed rozpoczęciem konferencji panamerykańskiej w Bogocie w styczniu 1948 r. Senator Vandenberg wyraził nadzieję, że Kanada podpisze również pakt obronny dla zamanifestowania w ten sposób całkowitej solidarności półkuli zachodniej.

Podwyższają ceny w USA

Federalna Komisja do spraw handlu w Stanach Zjednoczonych, wystąpiła ze skargą przeciwko amerykańskiemu trustowi stalowemu, zarzucając mu nadmierne podwyższanie cen oraz „bezprawne kombinacje i spiskowanie", w celu uniemożliwienia konkurencji. Sprawę wyznaczono na 19 września.

P. K. P. R.

(H. Or.) Pisało się już nie raz, nie dwa, o słynnym PKPR. w Anglii. (Jedni go nazywają Polskim Korpusem Przysposobienia Roboczego, inni... Polskim Korpusem Przygnębienia i Rozpaczy). Ale temat jest zbyt ważny, zbyt istotny — choć bolesny i groteskowy zarazem — dla naszej polskiej rzeczywistości, by znowu doń nie powracać.

Tym razem nastręczyła go nam krótka wiadomość o 1000 (tysiącu) b. polskich żołnierzy i podoficerów, którzy odbyli już normalne i wymagane przeszkolenie do górniczej pracy w kopalniach węgla. Niestety — nie mogą jej otrzymać, gdyż NIE ZGADZAJĄ SIĘ na to dotąd angielskie, lokalne Związki Zawodowe.

Pomyślmy — czyż to nie jest rzeczywiście historia z nieprawdopodobnego zdarzenia, tragiczna jakaś groteska?

Polski przemysł węglowy stoi dziś na pierwszym miejscu w Europie. Wydajność pracy górnika polskiego jest — jak stwierdziły źródła międzynarodowe — najwyższa. I ciągle jeszcze — brak nam rąk do pracy. Nietylko w przemyśle węglowym, ale we wszystkich innych przemysłach, we wszystkich innych działach gospodarki narodowej. Równocześnie zaś w Anglii, tysiące naszych — otumanionych, zastraszonych, uporczywie oblegiwanych przez tamtejszych „wodzów" i „prezydentów" — rodaków w ciężkim trudzie zdobywa fachową umiejętność pracy rąk, „czarnoroboczą" wiedzę w tym celu, by albo iść na wyzysk i poniewierkę do rozmaitych Kanad, lub też czekać aż wreszcie Brytyjczycy łaskawie zezwolą tym „uciążliwym cudzoziemcom" na pracę w pocie czoła na nich, panów świata.

Czyż może być ironia bardziej gorzka, głupota bardziej zadziwiająca, naiwność i bezbronność tych mas ludzkich tych Polaków z urodzenia i pracowitego życia najmocniej do naszej robotniczej i chłopskiej Polski przynależnych — bardziej godna litości?

Chciałoby się wyciągnąć do nich ręce i wołać i krzyczeć:

„Wracajcie! Przyjeżdżajcie! W Polsce i dla Polski mamy tu pracy wbród! I chleba, polskiego chleba dla wszystkich starczy. A na swojej rodzonej ziemi będziecie panami i gospodarzami, nie pogardliwie tolerowanymi obcokrajowcami!!!"

Ale cóż? Do nich te słowa nie dojdą. Oni ich nie usłyszą. Dla nich są pisma emigracyjne, według których, kto jeszcze w Polsce dotąd z głodu nie umarł, to dawno już na „syber" został zesłany lub na zsyłkę czeka. Bo nawet najzacieklejszy z urodzenia wróg Polski nie potrafi takich i tyle potwornych bredni o niej wymyśleć i napisać, jak wypisują i deklamują ci dobrze sytuowani, dobrze wykarmieni, nie potrzebujący więc pracy w angielskich kopalniach — emigracyjni prowodyrzy, „rodacy"...

Kiedyś się oni wykończą. Ale na ich trumnach nie będzie — jak się spodziewają — laurowych wieńców. Ciężkim kamieniem legną na nich KRZYWDA I OSZUSTWO, których w imię swoich ciasnych interesów i żądzy władzy, ŻĄDZY PANOWANIA, dopuszczają się na setkach tysięcy swoich i naszych braci.

Nową pożyczkę

chce zaciągnąć Anglia od USA

W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż niedzielne nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego związane było również ze sprawą sytuacji finansowej Anglii oraz ewentualnych starań o **uzyskanie nowej pożyczki dolarowej w Stanach Zjednoczonych.** Potwierdzeniem tych przypuszczeń jest fakt niespodziewanego wyjazdu samolotem zastępcy gubernatora Banku Angielskiego do Waszyngtonu na konferencję finansową anglo-amerykańską, która rozpoczyna się w poniedziałek.

Szczęście zależy od ...drobiazgów

A przedewszystkim od tego, jak się odnosimy do otoczenia: do żony, męża, dzieci i kolegów

Każdy człowiek pragnie być w życiu szczęśliwy. Szczególnie marzy o szczęściu w młodości, gdy nie spotkało nas jeszcze wiele rozczarowań, gdy świat zawsze wydaje się piękny, a ludzie — **dobrzy, uczciwi i przyzwoici.**

Ale tak jak różny jest jeden człowiek od drugiego, pod względem upodobań, wrażliwości, uczuciowości, kultury i t.p., tak różne jest owo szczęście, jakiego pragnie dla siebie i swych najbliższych.

Jedni twierdzą że **szczęście nosi każdy sam w sobie,** inni powiadają, że to tylko **przypadek, przeznaczenie, los,** jeszcze inni uważają, że można być szczęśliwym, **jeśli się tego chce naprawdę — trzeba tylko mieć silną wolę i skoncentrować swój wysiłek w tym kierunku.**

Szczęście to pojęcie niezmiernie szerokie. Obejmuje ono wszystko. **Nasze życie prywatne, naszą pracę, życie społeczne, zdrowie, przyjaźń i miłość.** To też nietylko sprawy ważne decydują o tym, czy czujemy się szczęśliwi, a przedewszystkim **tysiączne drobiazgi życia codziennego.**

Co najczęściej zaciemnia harmonię pożycia małżeńskiego? Drobiazgi, codzienne drobiazgi, które zatruwają życie.

Niezbyt często zdarza się widzieć małżeństwo, w którym żona pragnie przede wszystkim, aby jej mąż był szczęśliwy i naodwrót. Pochłonięci **wielką ilością kłopotów i trudności życiowych, poprostu nie mają czasu, aby się nad tym zagadnieniem zastanowić i nie myślą o tym, jak łatwo jest wnieść do wspólnego życia wiele chwil jasnych, dobrych i szczęśliwych.**

Choćby przez wyeliminowanie z codziennego „jadłospisu" nieustannych wymówek, pretensji, żalów i — nauk moralnych. Prawie każdy mąż, uważa za swój święty obowiązek wygłaszać pod adresem żony sentencje w rodzaju:

— Nic nie rozumiesz, zajmij się lepiej kuchnią.

— **Baby, to nic nie robią, tylko plotkują.**

— Wszystkie macie ptasie mózgi i t.d. i t.d.

Trudno, aby tego rodzaju „komplementy" działały na żonę uszczęśliwiająco. Niestety, i żony nie bywają lepsze. Oto typowe próbki:

— **Wszyscy mężczyźni to egoiści i zarozumialcy.**

— Każda ładna kobieta zrobi z wami co jej się podoba.

— Jak się ze mną żeniłeś, to byłeś zupełnie inny i t.d.

Gdyby małżonkowie zechcieli odrzucić od siebie to pragnienie faszerowania się nawzajem takimi i innymi „złotymi myślami", o ileż życie byłoby przyjemniejsze!

Umieć zachować właściwą hierarchję spraw i umiar — to jedna z tajemnic, za pomocą której można osiągnąć, jeżeli już nie „szczęście", to przynajmniej zadowolenie — a to bardzo wiele.

Razi nas to i owo w mężu, lub żonie? — **zdobądźmy się na uśmiech.** Nie złośliwy jednak, lecz przyjazny i wesoły. Wyzbądźmy się błędnego i krzywdzącego mniemania, że **grzeczność, uprzejmość i delikatność obowiązują nas tylko wobec ludzi obcych, nazewnątrz.** Nieprawda! Zasługują na nią przede wszystkim nasi najbliżsi.

Czy współżycie domowe, pozbawione skrępowania i konwenansów, w „pantoflach" — musi cechować **szorstkość, zgryźliwość i utyskiwanie?** — Zastanówmy się nad tym, dlaczego często narzekamy, że jesteśmy nieszczęśliwi i ile jest w tym **naszej własnej winy,** lekceważenia przez nas samych osobistego szczęścia, którego pragniemy, ale dla zdobycia którego, nie chcemy nic poświęcić.

Renagat skazany na śmierć

Z cichostrzelnego karabinu zabijał więźniów

Rudolf Małysz, urodzony w 1905 r. w Bielsku, z chwilą zajęcia terenów polskich przez okupanta, zgłosił swoją przynależność do narodu niemieckiego i zaofiarował ochotniczo usługi w charakterze tłumacza. Już w marcu 1940 r. zostaje członkiem SS.

Przeszedł „praktyczne przeszkolenie" w Dachau i Oranienburgu, skąd po chlubnych wynikach został przeniesiony do Oświęcimia. Tu w stopniu Unterscharfuehrera **pełnił oficjalnie obowiązki cenzora,** należąc jednocześnie do załogi strażniczej. Na stanowisku tym wytrwał od lipca 1940 r. do 24 stycznia 1945 r.

Małysz sądzony był za swoje zbrodnie przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Akt oskarżenia zarzuca mu m. in. **bicie i znęcanie się nad więźniami, a szczególnie stosowanie szeregu okrucieństw w stosunku do młodych Polaków, pochodzących z Bydgoszczy.**

Eskortował samochodami więźniów do kamer gazowych i wspólnie z katami Oświęcimia — Annmayerem i Paliczem dokonywał egzekucji w bloku XI. Miewał przy sobie **cichostrzelny karabin,** a do częstych „zabaw" należało **strzelanie do więźniów, ciągnących walce dla *ubijania drogi.***

Na przewodzie sądowym zbrodnie Małysza zostały udowodnione. ***Sąd skazał go na karę śmierci.***

Rozprawie przewodniczył sędzia Garus, oskarżał prokurator Śmiarowski.

Nasze rady

URSZULKA Z TOMASZOWA: Proszę zwrócić się do Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Łódź, ul. Piotrkowska 165. Trudno nam rzeczywiście radzić, gdyż z listu Pani wynika, że jest Pani zdecydowana oddać dziecko. Jesteśmy jednak zdania, że właśnie córeczka Pani, a nie kto inny, powinna stać się dla Pani szczęściem i celem życia. Trudno nam zrozumieć, że kochając dziecko, mogąc zapracować na jego utrzymanie, gdyż jest Pani zdrowa i młoda, może Pani myśleć o tym, aby je oddać „na własność" jak Pani pisze. Bardzo nas zmartwił Pani list i mamy nadzieję, że Pani przemyśli jeszcze tę sprawę.

* * *

A. MRÓWCZYŃSKI: Trudno jest nam dyskutować z Panem, gdyż wyraża Pan swoje opinie w sposób bardzo arbitralny i agresywny. Czytając Express, mógł Pan niewątpliwie zauważyć, że nie jesteśmy bezkrytyczni ani w stosunku do Monopolu Tytoniowego, ani też innych instytucji, czy urzędników poszczególnych urzędów, którzy niewłaściwie traktują interesantów. To jednak co Pan pisze, jest dowodem, że nie interesuje się Pan zagadnieniami gospodarczymi absolutnie. Gdyby było to inaczej, sądy Pana nie byłyby tak powierzchowne i pozbawione jakichkolwiek podstaw.

* * *

ZMARTWIONA ZOSIA Z ŁODZI: Niech Pani przez jakiś czas nie myje twarzy wodą, tylko wyciera watką, nasyconą parafiną. Aby oczy przestały być zaczerwienione i zmęczone, proszę wieczorem kłaść na kilkanaście minut kompresy z kwasu bornego.

* * *

STAŁY CZYTELNIK Z UL. DOROTY: Wszystkie informacje dotyczące konkursu, znajdzie Pan, jako nasz stały Czytelnik w Expressie, we właściwej porze.

* * *

MARIANNA PLATEK: Musi Pani zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, bądź listownie, bądź osobiście.

Konkurs Szkolny

Kupon Nr 23

Wyciąć i zachować!

477)

Andrzej Zański



Wróć, gdy będzie ci źle...

Piękna pani stała się zuchwała. Była bardzo szczęśliwa i nie zamierzała przed obcymi taić ogromu swego szczęścia.

Wypiękniała jeszcze i z jeszcze większą starannością (jeśli to wogóle było możliwe) dobierała kolory sukien do swoich czarnych, przepastnych oczu, rozzłoconych niespokojnymi ognikami, i wysoko podnosiła głowę do góry, kiedy, trzymając pod ramię Erwina, wchodziła z nim razem do kawiarni.

Tylko przed Tomem usiłowała zataić prawdę i ile razy spotykała go, gasły ogniki jej źrenic.

Tom Hukan nie był jednak ślepy. Obserwując żonę, nie mógł nie zauważyć, że zmieniła się jeszcze bardziej.

Był oddawna przyzwyczajony do jej chłodu i wyniosłości. Ale dawniej od czasu do czasu znajdowała dla niego jakieś jeśli nie ciepłe, to przynajmniej grzeczne słowo, a kiedy brał ją w objęcia, pozwalała mu się całować. Teraz wynajdywała sto pretekstów, ażeby nie dopuścić do bardziej intymnego zbliżenia, a niechęć jej była tak jawna, że Tom Hukan nie mógł nie zastanowić się nad przyczynami tej metamorfozy.

— Czyżby Wera pokochała kogoś innego? — opadły go złe przeczucia.

Oswoił się już z myślą, że nie jest przez Werę kochany. Teraz jednak za żadną cenę nie mógł pogodzić się z tym, że istnieje ktoś, kto posiadł jej względy.

Ktoś w czyich ramionach rozpłomienia się ta zawsze chłodna przy nim i niechętna kobieta...

Zdeprymowany, zaczął zaniedbywać fabrykę.

W swoim ogromnym biurze siedział apatyczny przy biurku, ale zamiast przejrzeć raporty majstrów i magazynierów, zastanawiał się nad najbardziej ważną dla niego sprawą: czy Wera ma kochanka i kto jest tym wybranym?

On, taki pedant, wymykał się teraz z fabryki, wpadał na chwilę do domu w nadziei, że może spotka tam żonę.

Ale wielki, bogato urządzony dom jego był pusty i martwy, a na pytanie pana, czy jego żona jest w domu, niezmiennie odpowiadała pokojówka:

— Wyszła właśnie przed chwilą!

Ogromny Hukan — tak jak kiedyś mały, zasuszony Robert Dalmirski — wchodził do buduaru swojej żony, siadał ciężko na fotelu i czekał niewiadomo na co.

Przez chwilę spoglądał na ogromne zwierciadło, jak gdyby w jego tafli dojrzał odbicie pięknej twarzy i głębokich oczu, ponad którymi czernią się dwa łuki czarnych, zrośniętych ze sobą brwi.

W szafach spały kolory i wspomnienia: Oto cyklamenowa suknia balowa, taka sama jak ta, w jakiej zobaczył ją po raz pierwszy. A to powiewny poemat koloru przekwitających hyacentów. A to suknia barwy przydymionych topazów. I całe mnóstwo toalet tak czarnych, jak czarne są włosy Wery...

Ile razy Tom dotknął dzisiaj ramion swojej pięknej żony, ta wzdrygała się i odsuwała niechętnie. Ale Hukan kocha ją dalej. I, ażeby oszukać teraz swoje tęsknoty, gładzi ciężką ręką wiszące w szafie jedwabie, pachnące perfumami „Narcisse Noir" wonią, jaką przesycone było jej ciało.

Wera powraca zazwyczaj do domu bardzo późno. Jest wyraźnie rozbawiona, ale chmurnieje momentalnie, kiedy mąż ją zapyta:

— Skąd wracasz? Gdzie bawiłaś tak długo?

Piękna pani nie ma zamiaru tłumaczyć się. Wzrusza pogardliwie ramionami i powiada:

— Gdzie mogłam być? — najpierw u matki, a potem trochę w kawiarni.

— Z kim?

— Ach, daj mi spokój z tym nieznośnym śledztwem! Nie urodziłam się, jako ofiara świętej inkwizycji — odpowiada Wera i wychodzi z pokoju zatrzaskując za sobą drzwi.

W pustej sypialni (bo Ewa śpi w swoim buduarze) Tom Hukan siedzi dalej samotny i zastanawia się nad najbardziej dla niego bolesną zagadką.

— Czy Wera ma kochanka? i kto nim jest?

Czasem intuicja powiada, że tym wybranym jest Erwin Ritter von Falkenburg, który zanadto demonstracyjnie asystuje teraz jego żonie.

Nie ma jednak na to dowodów: a nuż adoracja von Falkenburga jest czysto platoniczna? A ponieważ lubimy naginać fakty do naszych życzeń, trzeźwy realista Tom Hukan pociesza się myślą, że tych dwojga nie łączy w istocie nic intymniejszego...

Pożera go jednak niepewność, trawi jak zły ogień zazdrość. Nie jest szczęśliwy syn Krystyny: dochodzi coraz bardziej do wniosku, że jego małżeństwo z Werą było pomyłką.

Tak wyglądał jego psychiczny stan, kiedy — a stało się to w jakieś jesienne popołudnie — zupełnie przypadkowo spotkał na ulicy Marszałkowskiej Michalinę Berdyszównę.

Mieszkali w jednym mieście, ale Warszawa jest ogromna i nie łatwo jest odnaleźć w niej nawet tego, kogo się szuka: a Michalina Berdyszówna instynktownie unikała tej dzielnicy, gdzie mogła spotkać się ze swoim dawnym kochankiem.

Dwa, trzy razy widziała go wprawdzie z daleka, jak szedł ogromny, o głowę przerastający innych przechodniów, za każdym jednak razem skręcała w najbliższą bramę, ażeby uniknąć tego, co mogło być bardzo miłe, ale i bolesne przy tym.

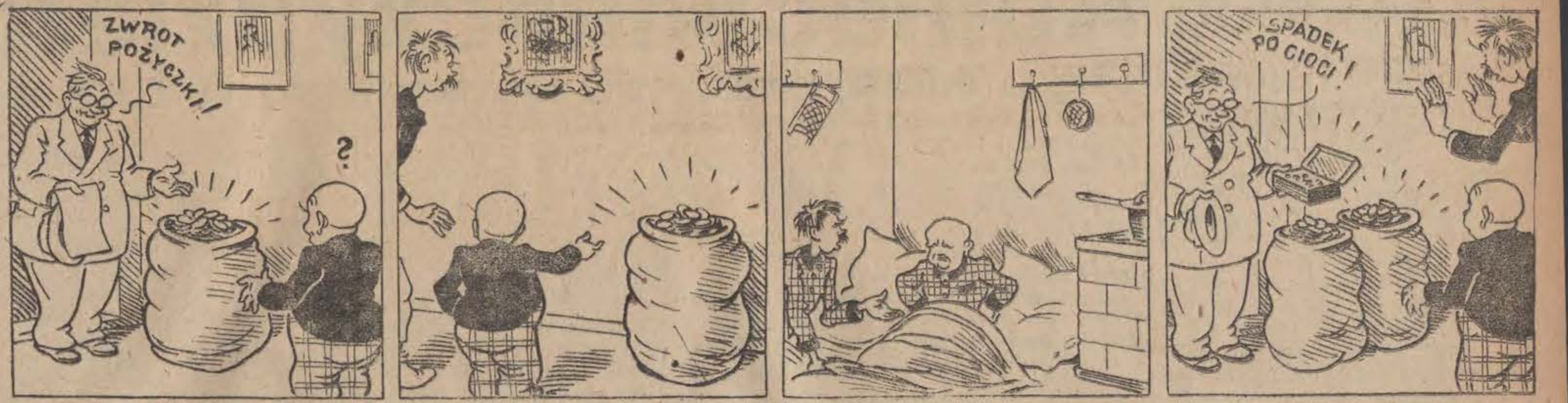
Nie, nie chciała za żadną cenę odświeżać tamtych wspomnień, które i tak jeszcze — niby źle zagojona rana — dręczyły i bolały ją.

Dziś jednak zetknęli się tak niespodziewanie, że nie można było pomyśleć nawet o odwrocie.

Tom Hukan zdjął szybko kapelusz i przystanął.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



ADWOKAT: — Jestem adwokatem. Pan Walutowicz zwraca panom dług wraz z procentami!
WACEK: — Co? Hm... Dziękuję!

WICEK: — Co, co? Jaki dług? Cóż to za Walutowicz?
WACEK: — A co cię obchodzi? Grunt, że przysłał forsę!

WACEK: — My się gnieździmy w kuchni, a forsa mieszka w pokoju...
WICEK: — Tak chciałeś!... Jesteśmy niewolnikami kapitału...

ADWOKAT: — Przynoszę spadek po cioci Kloci z Ameryki!
WICEK: — To nie nasza ciocia!...
ADWOKAT: — A właśnie panów!

Pan Plotkarski

Gdy pan Plotkarski usta otwiera,
Język ma dłuższy od solitera,
Buja i straszy, straszy i buja
Ciotkę i brata, matkę i wuja.

Buja, że wojna niedługo będzie,
Wszędzie: w Londynie, w Persji, w Ostendzie,
W Turcji, w Hiszpanii i w Kurdystanie
Tudzież w Paryżu i w Plotkistanie.

W barze, w kawiarni bujacz — jegomość
Wyssaną z palca puszcza wiadomość.
Tyle już z palca wyssał bujania,
Że schudł, jak tyka, paluszek drania.

A kto ma ośle uszy, ten wierzy
Jegomościowi, co plotki szerzy.
Obywatele, plotce nie wierzcie,
Dajcie Plotkarskim miejsce w areszcie!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

Komisje lekarskie
zostaną niebawem powiększone

Jak się dowiadujemy, Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła już do zwiększenia ilości i składu komisji lekarskich.

Komisje te będą pracowały nie jak dotąd po 3—4 godziny, ale przez cały dzień. Kierowani będą na nie chorzy, których stan zdrowia, według orzeczeń lekarzy domowych, wymaga zwolnienia z pracy na dłużej niż na 6 dni oraz chorzy, co do których lekarze uznają za konieczne zwołanie narady lekarskiej.

Jak więc z tego wynika, komisje te będą miały do spełnienia dwie bardzo poważne role. Z jednej strony będą czuwały nad tym, aby nie były popełniane wykroczenia na tle zwalniania z pracy, a poza tym będą wielkim udogodnieniem dla ubezpieczonych w wypadku skomplikowanej choroby, wymagającej konsylium lekarskiego. (k)

Pomocnicy Biebowa
staną wkrótce przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi ukończyła dochodzenie w sprawie zastępców Hansa Biebowa i jego najbliższych kamratów: Franza Antona Otto Seiferta, członka NSDAP i Ericha Czarnuli. Obydwaj piastowali kierownicze stanowiska w Ghettoverwaltung w Łodzi.

W sprawie tej zeznawał biegły z Komisji Historycznej.

Podstawą prawną procesu poza konkretnymi zbrodniami, dokonanymi przez obydwu wymienionych będzie prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, uznający Ghettoverwaltung za organizację zbrodniczą.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

Dlaczego brak masła?
Za kilka dni spodziewane jest nasycenie rynku tym artykułem. — Ciekawe kombinacje w związku z wysokimi cenami siana

Panie domu są od kilku dni wprost niepocieszone: w mieście brakuje masła, po które nieraz trzeba wystawać w kolejce po dwie i więcej godzin.

Przyczyny, które spowodowały to zjawisko, są bardzo **charakterystyczne i specyficzne.**

Dużo do powiedzenia ma tu **ostatnia długotrwała susza.** Trawa na łąkach powysychała i krowy, pozbawione naturalnego pożywienia, poczęły dawać mniej mleka.

Większą jednak rolę odegrał bez wątpienia **odpływ masła na rynki droższe, gdzie ceny tego artykułu są wyższe niż w Łodzi.**

Do 15 bm. masło śmietankowe kosztowało w naszym mieście **480 zł.**, a osełkowe — **360 zł.** W tym samym czasie w innych dzielnicach kraju ceny kształtowały się niżej. W Katowicach na przykład masło śmietankowe kosztowało **510 zł., a osełkowe — 380 zł.**

Zachęciło to rozmaitych kombinatorów **do skupywania i wywożenia masła z terenu Łodzi, co rzecz jasna nie mogło pozostać bez wpływu na zaopatrzenie rynku łódzkiego.**

Bardzo ważnym powodem, który doprowadził do zmniejszenia się ilości masła na naszym rynku jest też **nienormalnie wysoka cena siana.** Dlatego mówimy nienormalna, bo gdzie indziej siano jest znacznie tańsze.

Podczas gdy w Bydgoszczy siano kosztuje **600 zł. 100 kg**, a Poznaniu **675 zł. i t.d. w Łodzi cena jego wynosi około 900 zł.**

Doprowadziło to do tego, że wieśniacy, **zamiast normalnie karmić krowy świeżą trawą, wolą je niedokarmiać, gdyż ze sprzedaży siana uzyskują znacznie większe korzyści materialne, niż ze sprzedaży mleka, czy masła!**

Zjawisko to jest ze wszechmiar niepożądane i szkodliwe, kryje bowiem za sobą **jeszcze jedno poważne niebezpieczeństwo.** Siano gromadzone jest dla celów spekulacyjnych i zachodzi obawa, że **zimą cena jego tak wzrośnie**, że spowoduje drożyznę masła i mleka.

Potrzeby ludności wymagają więc, aby sprawą tą zainteresowały się kompetentne czynniki. **Siano winno stanieć, aby nie było ono przedmiotem pasku i powodem pozbawiania krów naturalnego obecnie pożywienia tj. świeżej trawy.**

Według opinii fachowców w ciągu najbliższych kilku dni sytuacja na tym odcinku winna ulec pewnej poprawie. Od 15 bm. bowiem Komisja Cennikowa na m. Łódź **podwyższyła o 20 zł. cenę masła, to też obecnie nie będzie się już kalkulowało wywożenie tego artykułu do innych dzielnic kraju.**

Całkowite zaś unormowanie sytuacji na rynku maślarskim nastąpi dopiero wówczas, gdy siano nie będzie u nas droższe, niż gdzieindziej i gdy wieśniak, zamiast gromadzić ten artykuł dla celów spekulacyjnych będzie normalnie odżywiał krowy, które też dadzą więcej mleka, a tym samym rynek otrzyma większe ilości masła. (s)

Żeby chleba starczyło...
Skup zboża przez Fundusz Aprowizacyjny

Jesteśmy po żniwach. I już dziś konieczne jest racjonalne zaplanowanie gospodałki zbożem, aby obecne nadwyżki zboża zostawić nie tylko na zimę, lecz i na przednówek. **Zapobiegnie to spekulacji i udostępni wszystkim odbiorcom kupno chleba po najniższej cenie.** Do akcji tej przystąpił Fundusz Aprowizacyjny, opierając się o aparat spółdzielczy.. Spółdzielnie rolniczo-handlowe dysponują własnymi magazynami i elewatorami.

Punktami skupu nadwyżek zboża jest 280 młynów „Społem", 540 spółdzielni rolniczo - handlowych, 292 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i 271 oddziałów „Społem". Sieć ta w miarę potrzeby może być jeszcze bardziej rozszerzona.

W tych warunkach akcja skupu i walki ze spekulacją ma wszelkie szanse powodzenia.

Śledzie z Danii i Norwegii
będą wydawane na kartki żywnościowe

Centrala Rybna wiosną rb. zamówiła śledzie solone i świeże w Norwegii i Danii w wysokości ok. 16.000 ton. Zaledwie mała część ogólnego zamówienia przybyła do Polski na początku lata. Dalsze transporty wstrzymano ze względu na upalne lato. W międzyczasie mnożniki walutowe uległy zmianie, wobec czego kredyty uzyskane przez Centralę Rybną na ten cel okazały się niewystarczające.

Dla zrealizowania zawartej transakcji między Polską a Norwegią i Danią, Centrala Rybna **otrzymała nowe kredyty 550 milionów zł.** Kredyty te umożliwią otrzymanie dalszych transportów śledzi solonych i świeżych, które po przybyciu do kraju **będą rozdzielane w ramach kartkowych przydziałów żywnościowych między pracującą ludność.**

Jak należy gotować kawę
Wskutek małej zmiany, robotnicy kop. „Wawel" osiągnęli niezwykłe rezultaty

Niestety wielkie usprawnienia i wynalazki powodują wielkie oszczędności, często bowiem rezultatom oszczędnej pracy kilkuset tysięcy pracowników w przemyśle węglowym nie dorówna wartość nawet kilku większych wynalazków.

Jako przykład takiego drobnego, a niezwykle cennego w skutkach usprawnienia może służyć pomysł **ob. Kierbusa Alfonsa i Pudło Stefana, robotników** kop. „Walenty — Wawel". Wymienieni zainteresowali się sposobem gotowania kawy dla robotników i sprawą czyszczenia kotła. W rezultacie **przerobili kocioł i powiększyli powierzchnię ogrzewalną, osiągając w ten sposób możność gotowana 300 ltr. kawy w 15 minutach, zamiast — jak poprzednio — w ciągu 3 godzin.**

Dodatkowo przyczynili się do **usunięcia zwyczaju gotowania kawy w woreczkach, podnieśli jej smak o 100 proc.** Zainteresowali szerzej swoim pomysłem CZPW., który wyda w tej mierze szczegółowe wskazówki dla wszystkich zakładów.

Z notatnika reportera

Wczoraj, w domu przy ul. Nawrot 58, w mieszkaniach ob. Makowskiej Zofii i ob. Wilka Józefa, stropy groziły zawaleniem. Zaalarmowane Pogotowie Budowlane stropy podstemplowało, zapobiegając w ten sposób jeszcze jednej katastrofie.

* * *

W sobotę, w późnych godzinach wieczornych, wyskoczyła z tramwaju na Placu Leonarda, mieszkanka Pabianic (ul. Suwały 4) ob. Kowalska Helena. Dostała się pod koła tramwajowe i uległa ciężkim obrażeniom. Wezwane Pogotowie Miejskie odwiozło ją do szpitala Św. Jana.

Jeszcze jedna przestroga dla wszystkich lekkomyślnych obywateli, łamiących przepisy i wskakujących lub wyskakujących z tramwajów, które są w biegu

Warszawa-Kraków 3:3 (2:2) to sukces stolicy

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz o puchar ś. p. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Karszawy i Krakowa zakończył się nieoczekiwanym sukcesem drużyny stołecznej, która potrafiła groźnemu przeciwnikowi urwać jeden punkt. Ogólnie liczono się z sukcesem Krakowa. Bramki dla Warszawy zdobyli: Ochmański, Świcarz i Górski, dla Krakowa Parpan, Bobula i Kohut. W drużynie krakowskiej zupełnie zawiedli „murowani" kandydaci do reprezentacji Polski Gędłek i Gracz. Jak widzimy nie wesołe horoskopy przed meczem z Czechami. Sędzia zawodów p. Kowalski z Łodzi poza małymi pomyłkami zadowolił. Widziów około 20.000.

Kto zwycięży?
Łódź może pokonać Śląsk ale trzeba walczyć

Niespodzianki szczególnie w piłce nożnej są bardzo możliwe i często się zdarzają. Wczoraj Warszawa zremisowała z Krakowem, a co będzie dziś? Czy Łódź potrafi na własnym terenie pokonać Śląsk, czy choćby zremisować? Oto pytanie, które od kilku dni nurtuje opinię sportową naszego miasta. Teoretycznie rzecz biorąc, rachując jak to mówią „z ołówkiem w ręku", nie mamy wiele szans na sukces. Przecież nasz dzisiejszy przeciwnik potrafił uzyskać wynik remisowy z reprezentacją Rumunii, która pokonała drużynę Polską. Ci sami gracze zagrają dziś w Łodzi. Na przeciw nich Łódź wystawia najsilniejszą bez wątpienia jedenastkę na jaką ją stać w tej chwili. Podleczył swoje „rany" również Baran i obiecuje jutro zameldować się na boisku w pełnej formie. Mamy Hegendorfa na prawym skrzydle, Łącz wiedząc, że jego specjalnie bieże na „muszkę obserwacyjną" kapitan Związkowy, da z siebie maksimum. Na środku ataku debiutuje obiecujący Cichocki, pomoc zdała egzamin w Warszawie, słowem nie jest źle, nie załamujmy rąk. Trzeba grać, mądrze, ambitnie z dużą wolą zwycięstwa, a o wynik jesteśmy spokojni. Jeżeli nawet w tych warunkach Łódź przegra, to trudno, trzeba pogodzić się ze stanem faktycznym i stwierdzić niezbicie, że Śląsk jest lepszy. A więc zobaczymy dziś o godzinie 17.45, kto lepiej gra, kto może ma więcej szczęścia, do kogo uśmiechnie się los. **(Z.S.)**

OPONY 17 x 600 względnie x700 5 sztuk

kupię natychmiast

Wiadomość Biuro Ogłoszeń „PRASA" Łódź, Piotrkowska 55

Koniec wieńczy dzieło
Piękna defilada, niezłe wyniki ukoronowały Igrzyska Włókniarzy

Włókniarze cały ciężar i punkt kulminacyjny swojej imprezy przenieśli na niedzielę popołudniu. Na godzinę 15 wyznaczono defiladę wszystkich zawodników, lecz z przykrością musimy stwierdzić, że zegarki u organizatorów mocno się opóźniały. Dokładnie dopiero w godzinę i sześć **minut po czasie wkroczyła** na boisko orkiestra, **a za nią długi wąż różnobarwnych kostiumów uczestników Igrzysk. Było ich grubo ponad 1000.** Poszczególne okręgi przywiozły ze sobą orkiestry.

Rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, finały w poszczególnych konkurencjach, ale nie szły one sprawnie, zbyt długie przerwy, ciągłe nawoływanie zawodników do startu, sprawiły, że koniec końcem mecz piłkarski kończył się wśród zmroku.

Na czoło wybijał się mistrz Polski **Kuźnicki** z DKS, który w rzucie oszczepem uzyskał niezły wynik 51,29 m. **Zwyciężył on również w skoku w dal.**

Pewną niespodzianką turnieju tenisowego była porażka w grze finałowej **Borowczaka** z Wimy, który przegrał ze swym kolegą klubowym **Skoneckim II** 6:3, 4:6, 6:4, 6:1.

Walki finałowe w boksie dały następujące rezultaty:

W wadze papierowej (**Sergała** (Częst.) pokonał Wlazło (Wima). W muszej **Bednarek** (Łódź) zwyciężył przez k. o. Włośniaka. W koguciej **Frymus** (Częst.) zdobył mistrzostwo w swej kategorii, w piórkowej **Grynin** (Łódź) zwyciężył Chudego (Częst.). W lekkiej **Mazur** (Łódź) pokonał Stefaniaka, w półśredniej **Szczapiński** (Łódź) wygrał z Ostrowskim, w średniej **Trzęsowski** (Ł.) pokonał Krakowiaka, w półciężkiej **Urzędowicz** (Łódź) zwyciężył Skrobirandę, a w ciężkiej **Jaskóła** (Łódź) uporał się z Suwałą (Bielarnia Kalisz). Jak więc widzimy pięściarstwo wśród Włókniarzy najlepiej kwitnie w Łodzi, która zdobyła aż siedem pierwszych miejsc. W grach sportowych mistrzostwo zdobyli: siatkówka żeńska — Victoria (Częstochowa), koszykówka żeńska Zjednoczone (Łódź), siatkówka męska Lenko (Bielsk), w koszykówce męskiej Legia (Krosno).

W finałowych konkurencjach lekkoatletycznych pierwsze lokaty zdobyli: 60 metrów pań: Koncówna (DKS) 8,6, 100 metrów panów: Stańczyk (Częst.) 11,6, sztafeta 4x100 m. pań: Len (Nowa Sól) 60,2 sek., rzut oszczepem panów: Kuźmicki (DKS) 51,29, skok w dal panów: Kuźmicki (DKS) 6,36, bieg na 3 km Jańczyk (Zjednoczone Łódź). Mecz finałowy w szczypiorniaka zakończył się suksecem K.P. Zjednoczone (Łódź), które wygrało z Lenko (Bielsk) 4:2 (1:1). Już zapadał zmrok gdy kończono konkurencję w skoku o tyczce, zawodnicy przekroczyli wysokość 3,44 m.

Również finałowe spotkanie piłkarskie nie dobiegło końca. Walczyły drużyny: Lechia (Tomaszów) — Legia (Krosno). Opuszczając z powodu późnej pory stadion (wynik bezbramkowy) z przyjemnością musimy stwierdzić, że pierwsze 15 minut gry wykazały **dość wysoki poziom.** Drużyny narzuciły wyjątkowo silne tempo, walczono zajadle o każdą piłkę. W każdym razie wydaje się rzeczą bezsporną, że piłkarze rodziny Włókniarzy reprezentują wyższą klasę od Spółdzielców, to samo dotyczy lekkoatletów. Widzów około 3.000.

Finały u Spółdzielców
Gdańsk przoduje w piłkarstwie, Warszawa w boksie

Spółdzielcy ułożyli tak program swych igrzysk, że do południa dnia wczorajszego dobrnęli do końca. Rozegrano jedynie finały piłkarskie, bokserskie i w grach sportowych.

Piłkarze walczyli w Pabianicach, trzy drużyny rozegrały bój o pierwsze miejsce: Gdańsk, Warszawa i Kraków. Poziom stosunkowo słaby, a co dziwniejsze pierwszą lokatę zdobyła najsłabsza drużyna z powyższej trójki, Gdańsk. Ma on dziwny sposób gry, a właściwie go nie ma wcale, potrafi jedynie zaciekle bronić swej bramki a niespodziewany wypad przynosi mu sukces. Po nim następuje szczelna blokada pola karnego. Tak było w sobotę z Kielcami („Tęcza" gniotąc nie potrafiła nawet wyrównać), historia powtórzyła się wczoraj z Krakowem, który uległ 0:1, a wreszcie w decydującym spotkaniu, Gdańsk zadowolił się remisem 0:0 z Warszawą, a ten wystarczył do zdobycia pierwszego miejsca, gdyż Kraków jedynie zremisował z Warszawą 1:1 (0:0).

Finały bokserskie dały następujące rezultaty:

Waga musza: Korowski (Wrocław) wygrywa walkowerem.

Waga kogucia: Bagiński (Poznań) — Markowski (Olsztyn). Wygrywa Bagiński przez k.o.

Waga piórkowa: Małecki (Warszawa) — Balcerek (Poznań). Wygrywa Małecki k.o.

Waga lekka: Żórawski (Warszawa) — Przybysz (Poznań). Wygrywa Żórawski na punkty.

Waga półśrednia: Błażejewski (Warszawa) — Kupczyk (Poznań). Wygrywa Błażejewski przez k.o. I runda.

Waga średnia: Kupiec (Warszawa — Dobisz (Olsztyn). Wygrywa Dobisz na punkty.

Waga półciężka: Sochacki (Warszawa) — Tworek (Poznań). Wygrywa Sochacki na punkty.

Waga ciężka: Kostrzyński (Warszawa) — Urbanowicz (Poznań). Wygrywa Kostrzyński na punkty.

Sędzia w ringu ob. Sikorski Marian, na punkty: Małszczyk, Seweryniak i O[illegible]owicz.

Siatkówka kobieca (finały):
Wrocław — Biskupiec 2:0
Radom — Łódź 2:0
Łódź — Biskupiec 2:0
Radom — Wrocław 2:0
Radom — Biskupiec 2:0
Wrocław — Łódź 2:0
1) Wrocław 3 pkt, 2) Radom 2 pkt, 3) Łódź 1 pkt.

Koszykówka kobieca (finały):
Wrocław — Łódź 13:8
Warszawa — Kraków 20:0
Łódź — Kraków 20:0
Wrocław — Warszawa 10:5
Warszawa — Łódź 6:9
1) Wrocław, 2) Łódź, 3) Warszawa.

Siatkówka męska (finały):
Warszawa — Bydgoszcz 2:0
Katowice — Wrocław 2:0
Wrocław — Bydgoszcz 2:0
Warszawa — Katowice 2:0
Katowice — Bydgoszcz 2:0
Wrocław — Warszawa 2:0.
1) Wrocław, 2) Katowice, 3) Warszawa.

Koszykówka męska (finały):
Łódź — Radom 17:14
Radom — Warszawa 24:12
Łódź — Warszawa 23:12
1) Łódź, 2) Radom, 3) Warszawa.

Po zakończeniu konkurencji we wszystkich dziedzinach sportu, uczestnicy wzięli udział w koncercie na terenie parku Helenowskiego, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie nieprzeliczonej ilości nagród w postaci pucharów, książek kuponów na garnitury itp.

Całość organizacyjnie wypadła bez zarzutu, a jest to w pierwszym rzędzie zasługą niezmordowanego Prezesa W. Zatke.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Ostatnie dni gościnnych występów Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w widowisku p.n. „Miłość śród wieków"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś ostatni raz godz. 16-ej i 19,15 gościnne występy Ludwika Solskiego w roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach"

Kasa czynna od 12-ej tel. 123-02.

TEATR TUR

Władysław Walter, Barbara Zielińska i Kazimierz Brodzikowski w zabawnej komedii A. Cwojdzińskiego p.t. „Człowiek za burtą" w reżyserii K. Brodzikowskiego. Początek przedstawienia o godz. 19,30.

TEATR „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94

Ostatnie dwa dni komedii Aldo de Benedetti'ego p.t. „Szkarłatne róże" z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jadwigi Baronówny i Bolesława Mierzejewskiego. Pocz. przedst. o godz. 19,30 Kasa Teatru „Bagatela" czynna cały dzień tel. 272-70.

ZOFIA GRABOWSKA I ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI w Teatrze Kameralnym

Teatr Kameralny gościć będzie od jutra t.j. 19 sierpnia przez krótki okres czasu Zofię Grabowską i Aleksandra Żabczyńskiego w jednej z najnowszych sztuk francuskich, wielkiego sukcesu scen paryskich — komedii Dulluda „Historia dwu serc" (Tous les deux) w opracowaniu reżyserskim Janusza Warneckiego. Zapowiedź wystawienia.

NOWY PROGRAM BALETU PARNELLA!

Imponujący ilością poematów tanecznych program (3 części: pierwsza i trzecia o charakterze widowiskowym, druga eksperymentalna — w całości 38 tańców), wzbudził zrozumiałą sensację. Bilety są rozchwytywane. Niewątpliwie występ Parnella stanie się najbardziej atrakcyjnym wydarzeniem artystycznym w naszym mieście. od dnia 20 sierpnia do dnia 31 sierpnia r.b. w Teatrze Letnim „Bagatela" Piotrkowska 94. Pocz. przedst, o godz. 20-tej. Kasa Teatru „Bagatela" czynna cały dzień, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Złota maska"
BAJKA — „Kochaj tylko mnie"
BAŁTYK — „Pięciu Zuchów"
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Przygody Nassreddina"
MUZA — „Miłość na lekarstwo"
POLONIA — „My z Kronsztadtu".
PRZEDWIOŚNIE — „Goal"
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „W górach Jugosławii"
REKORD — „Serenada w dolinie Słońca"
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Kobieta sama"
TĘCZA — „Konik Garbusek'
TATRY — „Bolek i Lolek"
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku"
WISŁA — „Dziewczęta z baletu"
[illegible]ÓKNIARZ — „Wilki morskie"
ZACHĘTA — „W górach Jugosławii"
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) — „Obrona ojczyzny".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10—19. 24335

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr. MAJEWSKI choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 3 m 1, Tel. 216-82 24338

Dr LIBO Aleksander choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego 6, 8—10, 4—6. tel. 101-50

Dr CHĘCIŃSKI skórne weneryczne Piotrkowska 157, 7—8, 3—6. 24332

DOKTÓR REICHER — Specjalista: weneryczne, skórne, płciowe. Południowa 26. 2458[illegible]

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja 3, przyjmuje 8—10, 4—7. 25271

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne Żeromskiego 41. 7—8, 3—6. 24336

Dr KOWALSKI skórno-weneryczne 3—7. Piotrkowska 26. 24399

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23 24343

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51 3—7. 24374

Dr ŚWIĘCIŁO Zawadzka 38. Akuszeria i choroby kobiece. 24485

Dr RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne skórne kobiet, kosmetyka. Piotrkowska 33, 12—6. 24340

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno - wenerycznego. Główna 62-76 od g. 19-ej. 24460

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

Zaofiarowanie pracy

SZEWCÓW do kapców stale zatrudni Spółdzielnia „Galskór" Łódź, Zawadzka Nr. 10 m. 31.

Kupno — sprzedaż

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej Wytwórnia Włosianek „Promień", Łódź Sienkiewicza 63 2530

PRACOWNIA bryczesów i spodni Piotrkowska 59 w podwórzu Wojciechowski. 25086

KASA sklepowa „National" elektryczna, maszyna do pisania „Underwood" z długim wałkiem. Sprzedam, tel. 175-95 godz. 9-19. 25366

MOTOCYKL 200 cm Zündapp — do sprzedania lub zamiany na 500 cm. Wiadomość „Precisious Radio" — Sienkiewicza 2. 25371

SPRZEDAM nawijarkę szóstkę. Kilińskiego 164 — 34 od 16 — 18.

Różne

ZDJĘCIA do legitymacji amatorskie wykonuje najszybciej, najtaniej Legionów 1. 25263

LEGITYMACYJNE zdjęcia — amatorskie wykonuje szybko „Fotomaton" Narutowicza 8

PRZYJMĘ samochody w konserwację. Wiadomość Jaracza 36-b m 1. 25546

ZGINĄŁ piesek — pekińczyk brązowy, jedno oko krwawe, niedowidzi, odprowadzić za nagrodą Piotrkowska 81 — 14. 25553

Nauka

KURSY samochodowo-motocyklowe — zapisy Wólczańska 27. 25413

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego Łódź, Andrzeja 4 rozpoczął zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i angielskiego. 25090

KURSY kroju i szycia przy Instytucie Przem.-Rzemieśl. Zapisy — Sienkiewicza 89. 25227

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO palcówkę, legit. PPS, Zw. Transportowego, Mecweldowski Czesław, Pomorska 8. 25508

ZAGUBIONO dokumenty na nazwisko Rozencwajg Wolf, łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Dyskrecja pewna. Mielczarskiego 7. 25509

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI

D—015983

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

Ceny ogłoszeń: Za tekstem: od 1—100 mm zł 55 za 1 mm, 101—200 mm zł. 65, powyżej zł. 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe. (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25. W tekście: od 1—100 mm. zł 80, 101—200 mm zł. 90, powyżej — zł 110. Strona ogłoszeniowa dzieli się na 8 łamów. (szpalt)